

## SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, II wojna światowa, Żydzi, okupacja niemiecka

### „Ja, Żydówka, chodziłam do niemieckiej restauracji z żoną folksdojcza”

W stosunku do męża to przeszłam [okupację niemiecką] dużo lżej. Bo te dwa lata w Warszawie to ja się bałam, tak jak każda Polka, że wyślą mnie na roboty do Niemiec, że zaczną szperać i dojdą do tego, że ja jestem Żydówką. Ja mieszkałam na stacji, wynajmowałam z moją ciotką pokój. Z moją ciotką mieszkałam jako sublokatorce u folksdojcza. Nad nami mieszkał Niemiec, szofer szefa gestapo. I to było w Warszawie prawie na rogu ulicy Szucha. Tam przecież było gestapo, gdzie był dawny Uniwersytet Warszawski. Na Koszykowej mieszkaliśmy pod siódmym, to prawie na rogu alei, wejścia do parku Ujazdowskiego, i my dwie Żydówki mieszkaliśmy u folksdojcza, który pochodził z poznańskiego, mówił po polsku i on był właściwie obywatelem polskim, ale z pochodzenia Niemcem. A jego żona była z pod Warszawy i nie znała słowa po niemiecku. Tu były niemieckie restauracje tylko dla Niemców i ona bała się, a tam można było za grosze dobrze się najeść, to ona się bała pójść do tej restauracji, pomimo że miała ten dowód, że mąż jej jest Niemcem, bo nie umiała słowa po niemiecku. To ja z nią chodziłam, ja Żydówka, Sara Zoberman, prowadziłam żonę Niemca do niemieckiej restauracji. To takie jakieś niesamowite rzeczy się działy. I ja brałam jej dowód, że ona jest żoną Niemca, to brałam do swojej kieszeni i kładłam to na stoliku do tej restauracji, żeby widzieli od razu jak podchodzi kelner. Kelnerzy to byli Polacy i był jeden Żyd, który miał polskie papiery i podawał w restauracji niemieckiej Niemcom jedzenie. On nie wyglądał na Żyda, [ale] wyczułam kiedyś przy wyjściu coś i on też coś wyczuł. Ja nie wyglądałam [na Żydówkę], ja wtedy byłam jasną blondynką i mówiłam po niemiecku, i mówiłam dobrze po polsku. Ale jak to się mówi – swój swojego wyczuwa. I wtedy na każdym kroku, każdy człowiek, czy to był Polak, czy to był jakiś folksdojcz, miał w sobie jakieś tajemnice podczas wojny i się bał.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-05, Ramat Gan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Jarosław Grzyb
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"